

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

KURJI BISKUPIEJ ŁOMŻYŃSKIEJ

Nr 12¹⁾.

Łomża, dnia 1 grudnia 1932 r.

Rocznik VI.

T R E Ś Ć:

- | | |
|---|--|
| 95. Encyklika o przykrem położeniu katolicyzmu w republice Meksykańskiej. | 97. Nabożeństwa i funkcje religijne w kościołach wojskowych. |
| 96. Tematy dla miesięcznych konferencji Duchowieństwa. | 98. Aprobata. |
| | 99. Składki na cele kościelne. |
| | 100. Zmiany w duchowieństwie. |

Nr 95.

ENCYKLIKA

Jego Świątobliwości Pana Naszego

P I U S A X I

z Opatrzności Bożej Papieża

do Czcigodnych Braci Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszy Zjednoczonych Stanów Meksyku, pokój i jedność ze Stolicą Apostolską utrzymujących.

O przykrem położeniu katolicyzmu w republice meksykańskiej

Czcigodni Bracia

Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Wstęp.

Dotkliwa boleść, (Acerba animi anxitudo), którą obecnie nad wyraz smutne położenie społeczności ludzkiej Nam sprawia, nie zagłusza bynajmniej owej szczegółowej troski i o ukochane dzieci narodu meksykańskiego i osobliwie o Was, Wielebni Bracia, którzy już z tej przyczyny zasługujecie na ojcowską Naszą pieczę, że dręczy Was od tak dawna nader srogie prześladowanie.

Przypomnienie wypadków poprzednich: konstytucja i artykuł 130.

Już od początku Pontyfikatu Naszego dokładaliśmy, idąc śladem ostatniego Naszego Poprzednika, wszelkich starań, aby nie doszło do zgubnego zastosowania tak zw. „przepisów konstytucyj-

¹⁾ Ostatni.

nych". Ponieważ przepisy te naruszają podstawowe i niezmiennie prawa Kościoła, musieliśmy je z obowiązku przy danej sposobności kilkakrotnie potępić i odrzucić. Z tej samej przyczyny zależało Nam bardzo na tem, aby Przedstawiciel Nasz przebywał w Waszej Rzeczypospolitej.

Jeśli jednak w ostatnich czasach rządy innych państw usilnie starały się o wznowienie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, kierownicy Rzeczypospolitej Meksykańskiej przeciwnie dążyli nieustannie do tego, by nie tylko udaremić jakikolwiek sposób wzajemnego porozumienia, ale nadto zupełnie niespodziewanie złamali słowo, nie tak dawno jeszcze dane na piśmie, i ujawnili w ten sposób prawdziwe swoje zamysły i zamiary wobec Kościoła. Legatów zaś Naszych kilkakrotnie wypędzili z kraju. I tak doszło do bezwzględnej i surowej zastosowania 130 artykułu konstytucji. Przeciw artykułowi temu, jaskrawie wrogiemu religii katolickiej, musieliśmy uroczyście zaprotestować w encyklice Swojej „Iniquis afflictisque” z dnia 18 lipca 1926.

Nałożono ciężkie kary na tych, którzyby wykroczyli przeciw wspomnianemu artykułowi. Nową krzywdę wyrządzono hierarchji kościelnej dekretem, aby każdy z Zjednoczonych Stanów ustalił pewną ograniczoną liczbę kapłanów, którymby było wolno prywatnie i publicznie spełniać funkcje święte.

Opór katolików.

Wobec takich niesprawiedliwych i prześladowczych ustaw, któreby Kościół Meksykański wydały w ręce rządów świeckich i samowoli władców, wrogo wobec religii katolickiej usposobionej, Wy, Bracia Czcigodni, postanowiliście wstrzymać nabożeństwa publiczne. Jednocześnie spowodowaliście wszelkim sposobem wiernych do stanowczych protestów przeciw tego rodzaju haniebnym zarządzeniom. Dla apostolskiej stałości i nieustępliwości Waszej niemal bez wyjątku z ojczyzny wygnani, mogliście jako banici z daleka podziwiać święte walki i męczeństwo Waszych kapłanów i Waszych wiernych. Nieliczni zaś z pośród Was, którym niemal cudem udało się pozostać w swoich diecezjach, nieśli przykładem swej niewzruszonej stałości wiernemu ludowi niemłą pociechę i pokrzepienie duchowe.

Wszystkie te sprawy poruszyliśmy już w Swoich alocucjach i publicznych przemówieniach, a dość obszernie i wyraźnie w przytoczonej już encyklice „Iniquis afflictisque”. Wielką ulgą dla Nas

był podziw, którym cały świat darzył wspaniałą odwagę duchowieństwa, które, udzielając sakramentów wiernym, narażało się nawet na utratę życia, i niemniejsze bohaterstwo licznych wiernych, którzy znosili niesłychane i wprost nieprawdopodobne trudy, oraz narażali się na ogromne straty materialne, aby tylko chętnem sercem pospieszyć z pomocą swoim kapłanom.

Działalność Ojca św.

My zaś nie chcieliśmy tymczasem uchylić się od obowiązku swego i służąc radą w słowie i piśmie, zachęcaliśmy kapłanów i wiernych do chrześcijańskiego oporu przeciw prawom niesłusznym. Zachęcaliśmy ich również do ubłagania modlitwą i uczynkami pokuty Sprawiedliwości Bożej, aby Opatrzność Boża w miłosierdziu swem jak najprędzej raczyła położyć kres temu doświadczeniu. Nie zaniechaliśmy też wezwania wszystkich wiernych całego świata do wspólnej z nami modlitwy za naszych nieszczęśliwych Braci meksykańskich. Dali oni w przepięknej gorliwości posłuch Naszemu wezwaniu.

Nie pominęliśmy również środków naturalnych, któremi rozporządzamy, aby nieść chociaż nieco pociechy drogim Naszym synom. Wydaliśmy bowiem odezwę do całego świata katolickiego, prosząc o pomoc — także wydatną pomoc materialną — dla prześladowanych braci Kościoła Meksykańskiego. Następnie zwróciliśmy się kilkakrotnie do rządów, które z nami utrzymują stosunki dyplomatyczne, aby zechciały zwrócić uwagę na ciężkie i wprost potworne stosunki, w których żyje tylu wiernych.

Papież dąży do utworzenia Modus vivendi.

Ponieważ stanowczy i szlachetny opór niezmiernej liczby prześladowanych obywateli nie ustawał, rząd meksykański, pragnąc jakoś wybrnąć z tej drażliwej sytuacji, której nie zdołał opanować na swoją korzyść, okazywał gotowość załatwienia całej sprawy przez wzajemne porozumienie. Chociaż więc z doświadczenia niestety wiemy, że takim zapewnieniom trudno dowierzać, musieliśmy się jednak nad tem zastanowić, czy nie byłoby lepiej nie przedłużać stanu wstrzymania nabożeństw publicznych. Chociaż więc wspomniane wstrzymanie okazałoby się nieustającym protestem przeciw swawoli rządu, dalsze przedłużenie tego wstrzymania nie mniej poważnie zagroziłoby porządkowi świeckiemu i publicznemu.

Najbardziej zaważył w Naszem rozważaniu wzgląd na poważne duchowe szkody wiernych, o których Nam z różnych i poważnych źródeł doniesiono. Pozbawieni bowiem licznych pociech religijnych, nieodzownych w życiu chrześcijańskim, i zmuszeni do częstego opuszczania obowiązków religijnych, wierni znaleźli się powoli w takim niebezpieczeństwie, że kapłaństwo katolickie i dary nadprzyrodzone zeń płynące, stały im się rzeczą obojętną. Nieuniknionym skutkiem długiej nieobecności Biskupów w ich diecezjach było rozluźnienie i upadek karność kościelnej. Stan taki był szczególnie pożałowania godny w chwili tak dotkliwego nawiedzenia Kościoła Meksykańskiego, kiedy wiernym i kapłanom szczególnie potrzebne było kierownictwo tych, „których Duch Święty postanowił biskupami, by kierowali Kościołem Bożym” (Dzieje Ap. XX, 28).

Gdy zatem w roku 1929 najwyższy przedstawiciel Rzeczypospolitej Meksykańskiej publicznie oświadczył, że rząd nie zamierza zastosowaniem wspomnianych ustaw ograniczać „tożsamości Kościoła” ani lekceważyć hierarchji kościelnej, sądziliśmy, mając na oku jedynie zbawienie dusz, że nie należy pominąć tej sposobności, aczkolwiek mało obiecującej, któraby mogła doprowadzić do przywrócenia hierarchji. Uważaliśmy nawet za rzecz wskazaną przywrócenie kultu publicznego, jeśliby tylko jakakolwiek, choćby słaba, zaświtała nadzieja zażegnania największego zła, gdyby mianowicie udało się usunąć owe przyczyny, które spowodowały Biskupów do wstrzymania nabożeństw publicznych. Zupełnie zaś nie myśleliśmy przez to uznać ustaw meksykańskich, zwróconych przeciwko religji, ani też odwołać publicznych przeciw nim protestów. Nie postanowiliśmy również zaniechać przeciw tym ustawom walki z całych sił. Chodziło raczej o rzecz następującą: skoro już przedstawiciele rządu dali znać o zmianie swego stanowiska, wydawało się, że ta zmiana sytuacji wymagała zaniechania taktyki oporu, która przecież coraz więcej szkody musiała przynieść ludowi, i zastąpienia owych zarządzeń innemi, bardziej odpowiedniemi.

Złamanie słowa przez rząd.

Tymczasem wiadomo, że wyczekiwany tak długo pokój i złagodzenie stosunków nie odpowiedziały Naszym życzeniom i nadziejom. Wbrew duchowi bowiem zawartej ugody srożyło się w dalszym ciągu prześladowanie przeciw Biskupom, kapłanom i wiernym, karano ich i wtrącano do więzień. Z żalem musieliśmy na to patrzeć, że nie tylko nie odwołano z wygnania wszystkich Biskupów,

lecz wypędzono nawet bez jakiejkolwiek podstawy prawnej niektórych z tych, którzy dotąd przebywali w kraju. W wielu diecezjach nie oddano dla pierwotnego użytku kościołów, seminarjów, pałaców biskupich i innych gmachów kościelnych. Wbrew wyraźnym obietnicom pozostawiono wielu duchownych i świeckich, którzy wiary ojców mężnie bronili, okrutnej zemście ich wrogów.

Walka za pomocą prasy.

Należy dodać i to, że tuż po cofnięciu wstrzymania nabożeństw z nową i wzmożoną siłą rozpoczęła się owa kłamliwa kampanja prasowa przeciw sługom Kościoła, przeciw Kościołowi i nawet samemu Bogu. Wiadomą wszak jest rzeczą, że Stolica Apostolska uważała za swój obowiązek z urzędu stanowczo potępić jedno z tych wydawnictw, które przekroczyło wszelką miarę w swej zbrodniczej bezbożności, jako też w nieukrywanem dążeniu do zwalczania religji i szerzenia przeciw niej nienawiści.

Propaganda ateizmu w szkołach.

Lecz nie dosyć na tem, nietylko zakazuje się w szkołach powszechnych nauczania wiary katolickiej, jeszcze zachęca się nauczycieli, by w duszach dziecięcych podkopywali wiarę i moralność. W ten sposób przysparza się ogromną troskę owym chrześcijańskim rodzinom, którzy pragnęliby zapewnić dzieciom swoim duszę nie skażoną. W tej trosce błogosławimy ojcom i matkom oraz całemu nauczycielstwu, które ich wspiera w tem zadaniu, z serca, a Was Czcigodni Bracia, kler świecki i zakonny oraz wszystkich wiernych usilnie w Panu upominamy, byście mieli nieustannie na oku sprawę szkolną i wychowanie młodzieży. Szczególną uwagę poświęcajcie licznej młodzieży z ludu, która bardziej wystawiona jest na wpływy ateuszy, wolnomularzy i komunistów i dlatego potrzebuje wyjątkowej waszej apostolskiej troski. Bądźcie przekonani, że los ojczyzny waszej w przyszłości będzie zależał od tego, jak wychowacie młodzież.

Bez kapłanów.

Ale jest jeszcze jedna, dla Kościoła bardzo żywotna sprawa, o którą toczy się walka zażarta: dąży się mianowicie do stopniowego usunięcia z Rzeczypospolitej kleru, Hierarchji katolickiej. Choć „Konstytucja” państwa meksykańskiego gwarantuje obywatelom wolność sumienia i wyznania, jednak, jak już kilkakrotnie przy da-

nej okazji żaliliśmy się, nakazuje w oczywistej z tem sprzeczności, by poszczególne Stany Zjednoczone Rzeczypospolitej wyznaczyły pewną liczbę kapłanów, którymby wolno było nie tylko w świątyniach, lecz i po domach spełniać dla ludu swoje obowiązki kapłańskie. Sposoby i zasady, według których wprowadza się owo prawo w życie jeszcze bardziej powiększają tę niesłychaną krzywdę. Jeżeli bowiem „konstytucja” państwa meksykańskiego gwarantuje obywatelom wolność sumienia i wyznania, jednak, jak już kilkakrotnie przy danej okazji żaliliśmy się, nakazuje w oczywistej z tem sprzeczności, by poszczególne Stany Zjednoczone Rzeczypospolitej wyznaczyły pewną liczbę kapłanów, którymby wolno było nie tylko w świątyniach, lecz i po domach spełniać dla ludu swoje obowiązki kapłańskie.

Jeżeli bowiem „konstytucja” określa pewną nieprzekraczalną liczbę kapłanów, dba jednak o to, by liczba ta pozostała w każdej prowincji w stosunku proporcjonalnym do potrzeb religijnych ludności, a nie mówi wcale o tem, że należy w tej kwestji ignorować Hierarchję, co zresztą wyraźnie zaznaczono w układzie Modus vivendi. Tymczasem w stanie Michoaca ustanowiono jednego kapłana na 33.000 wiernych; w Chihuahua jednego na 45.000 wiernych; w Chiapas jednego na 60.000; w końcu w Stanie Vera Cruz tylko jednego na 100.000. Wobec takich ograniczeń niemożliwą jest rzeczą udzielanie pociech religijnych wiernym, którzy zamieszkują rozległe przestrzenie. Nie dosyć na tem: prześladowcy, jak gdyby żalowali zbytniej szczodropliwości, coraz to większe nakładali ograniczenia: niektórzy gubernatorzy Stanów zamknęli liczne seminarja; skonfiskowali domy parafjalne i oznaczyli świątynie w wielu miejscowościach, w których — i to nie poza określonym terytorjum — wolnoby było sprawować tylko kapłanom, zatwierdzonym przez władze świeckie, funkcje święte.

Jeśli zaś gubernatorzy niektórych Stanów zarządzili, że władze, udzielając pozwolenia na wykonanie czynności kościelnych, nie powinny się zupełnie liczyć z przedstawicielami Hierarchji, owszem, powinny odmówić tych praw wszystkim prałatom, t. j. Biskupom i Delegatom Apostolskim, jasną jest rzeczą, że prześladowcy zamierzają Kościół stłumić i zniszczyć.

Jak w Rosji.

Wywodami poprzedniemi pragnęliśmy dać pogląd na główne zagadnienia omawianej sprawy i przypomnieć krótko nader trudne

położenie Kościoła meksykańskiego. Niech ci wszyscy, którym na sercu leży porządek i pokój narodów, zastanowią się nad tem i niech zrozumia, że to nieludzkie prześladowanie, zwłaszcza w niektórych Stanach Meksyku nie różni się wcale od tego, które nawiedziło nieszczęsne wielce Rosji rubieże. Niech całokształt tych niecných zamiarów wzbudzi w nich nowy zapal celem zatamowania tej powodzi, mającej zburzyć wszelki porządek społeczny.

Wskazania Stolicy Apostolskiej.

Wam, Wielebni Bracia, i wszystkim umiłowanym synom Narodu Meksykańskiego pragniemy dać nowy dowód ojcowskiej Naszej troski o Was wszystkich w tych Waszych obecnych utrapieniach. O tej Naszej troskliwości świadczyły już dyrektywy, które Wam w ubiegłym styczniu przez umiłowanego Syna Naszego Kardynała Sekretarza Stanu daliśmy, a przez Delegata Naszego Apostolskiego doręczyliśmy. Ponieważ chodzi tu o sprawę, mającą ścisłą łączność z religją, ustalenie ostatecznych dyrektyw, któremi każdy katolik rządzić się winien, jest naprawdę naszym prawem i obowiązkiem. Godzi się tu otwarcie zaznaczyć, że nim te dyrektywy ustaliliśmy, rozważaliśmy sumiennie wszystkie informacje i rady, pochodzące już to ze strony Hierarchji Kościelnej, już to ze strony świeckiej. Wyraźnie mówimy: wszystkie, a więc także te, które zdawały się domagać powrotu do ostrzejszej taktyki opozycyjnej, jak w r. 1926, mianowicie ponownego wstrzymania publicznych nabożeństw w całej Rzeczypospolitej.

Jeśli chodzi o sposoby postępowania, należy uwzględnić, że nie we wszystkich Stanach kapłani się znajdują w tych samych przykrych warunkach ani też nie wszędzie w równej mierze zaczępiono autorytet i godność Hierarchji kościelnej. Wynika stąd, że jak różne jest zastosowanie nieszczęsnych owych ustaw, różnemi też powinny się rządzić zasadami wytycznemi i Kościół i wierni.

Z tego powodu wydaje się Nam słuszną rzeczą udzielić szczególnej pochwały tym Biskupom meksykańskim, którzy według otrzymanych przez nas wiadomości dyrektywy nasze wykładali, jak umieli najsumiennie. Pragniemy to oświadczyć otwarcie. Jeśli zatem niektórzy, kierując się w obronie wiary raczej gorliwością niż konieczną w tak delikatnych sprawach roztropnością, podsuwali tym Biskupom inne motywy działania, ponieważ w odmiennych warunkach i miejscach odmiennie trzymali się taktyki, niech będą o zupełnej bezpodstawności takich posądzeń przekonani.

Potrzeba protestów.

Ponieważ wszelkie ograniczenie kapłanów należy uważać za ciężkie naruszenie prawa Bożego, muszą Biskupi, reszta kleru i ludzie świeccy protestować przeciw temu bezprawiu wszystkimi prawnymi sposobami i całą duszą opierać się temu zarządzeniu i potępiać je. A choć protesty te nie zrobią wrażenia na kierownikach rządu, to przecież uświadomią wiernych, szczególnie tych, którzy dotąd nie zdawali sobie z tego sprawy, że władze temi niesłusznymi rozporządzeniami depcą wolność Kościoła, której oczywiście zrzec się nie możemy, nawet pod naciskiem prześladowców.

Protest Ojca św. w obliczu całego świata.

Z wielkiem więc zadowoleniem przeczytaliśmy protesty, ogłoszone przez Biskupów i kapłanów tych diecezyj, które cierpią pod niesprawiedliwymi ustawami. Do nich dołączamy Swój własny protest, podniesiony w obliczu całego świata i zwrócony szczególnie do tych, którzy trzymają w ręku ster państwa, aby przeciw wzięli sobie do serca prześladowanie ludu meksykańskiego. Prześladowanie jest nie tylko krzywdą wobec Boga odwiecznego, którego Kościół jest uciemiężony, przeciw wiernym, których wiara i wolność sumienia jest poniewierana, jest ono także niebezpiecznym zarzewiem przewrotu, do którego dążą wszystkimi siłami niedowiarkowie i bogoburcy.

Stanowisko Kościoła w sprawie ustanowienia kapłanów.

Chcąc zaś zapobiec ujemnym skutkom tego położenia i uleczyć je wedle możliwości, powinniśmy poruszyć wszystkie środki rozporządzalne, aby utrzymać wszędzie, o ile można, odprawianie nabożeństw i nie dopuścić do tego, żeby w sercach ludu gasło światło wiary i ogień miłości chrześcijańskiej. Lubo chodzi tu jak już zaznaczyliśmy, o ustawy niesprawiedliwe, sprzeciwiające się prawu Bożemu i kościelnemu i dlatego je prawo Boże odrzuca, jednak byłoby to niezawodnie próżną obawą, gdyby kto sądził, że współdziała z władzą świecką w grzesznym czynie już tem samem, że w myśl ich niesprawiedliwych praw ubiega się u nich o pozwolenie na swobodne sprawowanie funkcji św., że więc obowiązkiem jest jego powstrzymywanie się od takiej prośby. Błędny ten pogląd i mylna taka taktyka spowodowałyby wszędzie wstrzymanie czynności religijnych i wyrządziłyby nieobliczalne szkody wielkiej rzeszy wiernych.

Oczywiście trzeba to podnieść, że jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną i byłoby zatem grzechem uznawać niesprawiedliwą tę ustawę lub dobrowolnie przyczyniać się do jej wykonania. Całkiem to przecież inna rzecz jeśli kto z przymusu i wbrew swoim przekonaniom zarządzeniom tym ulega. Wszak takim postępowaniem przyczynia się ze swej strony do zmniejszenia zgubnych skutków owych ustaw.

Skoro przeto jakiś kapłan ulegając przymusowi prosi władze publiczne o pozwolenie udzielania sakramentów — a bez tego upoważnienia nie może sprawować świętych obrzędów — ulega w tym wypadku przemocy dla uniknięcia większego zła. Nie postępuje inaczej jak właściciel, przez napastnika niesprawiedliwie pozbawion swojej własności, który zniewolony jest prosić go o pozwolenie na używanie swej własności.

Zresztą podejrzenie jakiegokolwiek formalnego współdziałania i uznania stanu prawnego upada wobec uroczystych i energicznych protestów zarówno Stolicy Apostolskiej jak Biskupów i ludu Rzeczypospolitej Meksykańskiej. Zwróćmy nadto uwagę na roztropne postępowanie kapłanów, którzy zabezpieczają się odpowiednimi zastrzeżeniami i jakkolwiek otrzymali przez Biskupów instytucję kanoniczną dla sprawowania świętego urzędu, to jednak pod przymusem proszą władze państwowe o pozwolenie sprawowania go. W takich okolicznościach nie uznawają prawa ani też nie zgadzają się na nakazy, lecz tylko podporządkowują się owym niegodziwym dekretem materialnie by usunąć przeszkodę, która uniemożliwia im sprawowanie obrzędów świętych. Gdyby bowiem nie usunięto przeszkody, ustawa zabroniłaby wszędzie nabożeństwa z wielką szkodą dla dobra dusz — Ten sposób postępowania nie różni się bardzo od owej taktyki, którą stosowali, jak z historii wiadomo, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kapłani, którzy nawet za pieniądze wyrobili sobie pozwolenie odwiedzania męczenników w więzieniach, by im udzielić sakramentów świętych. A żaden rozsądny człowiek nie wpadł kiedykolwiek na pomysł, że przez to w jakikolwiek sposób zamierzali uznać postępowanie prześladowców.

Oto pewna i niewątpliwa nauka Kościoła katolickiego. Jeśli taka nauka w zastosowaniu swoim niektórych zgorszyła, do Was należy, Wielebni Bracia, naukę, którą tu wyłożyliśmy, starannie i dokładnie im wyjaśnić. A jeśli by ktoś po tem wyjaśnieniu Naszego zdania mimo to trwał uparcie w tem fałszywym przekonaniu naraża się na zarzut nieustępliwego uporu.

Potrzeba Akcji Katolickiej.

Niech więc wszyscy wytrwają, szlachetnem ożywieni współzawodnictwem posłuszeństwa i jednością myśli, któreśmy już nie-raz u kleru z głębokiem zadowoleniem podnosili. Precz z niepe-wnościami i lękami, które się pojawiły w pierwszych chwilach prześladowania. Niech więc kapłani, którzy dali już przecież dowody swej ofiarności i męstwa, rozwiną coraz żarliwszy zapał apostołski, szczególnie względem młodzieży i ludu. Niech też pamiętają o tem, by wzbudzić uczucia sprawiedliwości, pokojowości i miłości w du-szach prześladowców Kościoła, którzy nimi są dlatego, że Kościoła nie znają dostatecznie.

Przy tej sposobności nie możemy nie polecić ponownie spra-wy, która, jak wiecie, droga Nam jest jak oko w głowie: chodzi o Akcję Katolicką, która wszędzie powinna powstać i z dnia na dzień rozwijać się w duchu tych wskazówek, któreśmy wydali za pośrednictwem naszego delegata Apostołskiego (Por. też List apo-stołski „Paterna sane sollicitudo” z 2 lutego 1927). Wiemy że jest to poczynanie wcale niełatwe, szczególnie w pierwszej chwili i w obecnych warunkach. Wiemy również, że akcja ta nie wyda zawsze odrazu owocu spodziewanego. Wiemy jednakże i to, że ona jest niezbędną i skuteczniejszą, niż wszystkie inne metody po-stępowania, jak to wiemy z doświadczenia innych narodów, które zdołały z podobnych niebezpiecznych okresów prześladowania wy-brnąć szczęśliwie.

Pozatem nie możemy dosyć umiłowanym synom meksykań-skiego narodu zalecić jak najściślejszej łączności z Matką-Kościo-łem i z Hierarchją, która się w tem powinna okazać, że będą się posłuszenie starać wedle sił o dostosowanie się do danych im wska-zówek i przepisów. Niech nie pominą okazji uczestniczenia w Sa-kramentach, które są źródłem łaski Bożej i męstwa chrześcijań-skiego. Niech się starają w swej pracy dokładnie poznać naukę wiary św.; niech proszą Ojca wszelkiego zmiłowania o pokój i szczę-ście dla swej nieszczęśliwej ojczyzny; niech wkońcu mają to sobie za zaszczyt i obowiązek współdziałać na polu Akcji Katolickiej z apostołstwem kapłanów.

Wszystkim zaś kapłanom obojga kleru oraz ludziom świeckim, którzy zapaleni gorliwością religijną i posłuszni Stolicy Aposto-łskiej pamiętnymi czynami zapisali się w najnowszych dziejach Ko-ścioła w Meksyku, wyrażamy Nasze najwyższe uznanie. Usilnie

też zaklinamy ich w Panu, aby nieznuzeni wytrwali w obronie świętych praw Kościoła z tą samą wielkoduszną cierpliwością w udrękach i pracach, której wspaniałe dotąd dawali dowody.

Ale nie możemy zakończyć tej encykliki, nie zracając się ku Wam, Wielebni Bracia, którzy jesteście wiernymi tłumaczami Naszych myśli. Zapewniamy Was, że jesteśmy i czujemy się tem ściślej z Wami zjednoczeni, im dotkliwsze ponosicie ciosy w wy-konaniu swojego urzędu apostołskiego. I jesteśmy przekonani, iż w tej świadomości, że duchem złączeni jesteście z Namiestnikiem Jezusa Chrystusa, znajdziecie pociechę i zachętę do coraz ochot-niejszego spełnienia przetrudnego i świętego zadania, mianowicie do kierowania owieczek wam powierzonych ku przystani żywota wiecznego.

Pragnąc, by łaska Boża zawsze Was wspierała i miłosierdzie Boże podtrzymywało, udzielamy Wam, Wielebni Bracia i drodzy synowie, w szczerem przywiązaniu ojcowskiem, błogosławieństwa apostołskiego jako zadatek darów niebieskich.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 29 września, w dzień konsekra-cji kościoła św. Michała archaniola, w roku 1932, a jedenastym Naszego pontyfikatu.

Pius Papież XI.

№ 96.

Tematy dla miesięcznych konferencji Duchowieństwa.

Przypominając zarządzenie swoje z dn. 27 grudnia 1929 r. (Rozporz. Kurji z r. 1930 nr. 5 str. 13) co do sposobu odbywania konferencji Duchowieństwa przeznaczam na konferencje w 1933 r. następujące tematy:

Styczeń: Ustawa z d. 17 marca 1932. o chowaniu zmarłych.

Luty: Symbolizm nabożeństw wielkotygodniowych.

Marzec: Jak ująć naukę z ambony o liturgji mszy św.

Kwiecień: De absolute danda, differenda, neganda.

Maj: De impedimentis impedientibus voti et mixtae religionis.

Czerwiec: Jak ująć naukę z ambony o chrzcie pod względem historycznym i liturgicznym.

Październik: Ustawa z d. 17 marca 1932 r. o składkach kościelnych.

Listopad: De ratione agendi cum occasionariis, cum consuetudinariis, recidivis.

Grudzień: O obowiązku wysłuchania mszy św., kto jest obowiązany i sposób obecności.

Łomża 30/XI. 1932 r.

† Stanisław Bp.

№ 97.

Nabożeństwa i funkcje religijne w kościołach wojskowych

Kurja podaje WW. Duchowieństwu do wiadomości zarządzenie Kurji Polowej W.P. w sprawie nabożeństw i funkcji religijnych w kościołach wojskowych ogłoszone rozkazem № 19 z dnia 1 października 1932 r.

„Statut duszpasterstwa wojskowego nadany przez Stolicę Apostolską dn. 27.II. 1926 (Dz. U. R. P. № 124 r. 1926 p. 714), ustala w szeregu artykułów zakres uprawnień jurysdykcyjnych kapelanów wojskowych. Uprawnienia proboszczowskie, określone Statutem, rozciągają się wyłącznie na osoby wojskowe, wyraźnie wymienione w art. 9 Statutu. Statut zarazem wskazuje w art. 15, że funkcje religijne w ramach uprawnień jurysdykcyjnych, kapelan wojskowy sprawuje w kościele wojskowym lub cywilnym po uzyskaniu uprzednio zgody miejscowego Ordynariusza.

Opierając się na powyżej wyłożonych zasadach wyjaśniam, że kapelan wojskowy, posiadający uprawnienia proboszczowskie, winien w myśl can. 467 § 1 odprawiać nabożeństwa i administrować sakramenta św. wiernym ilekroć tego prawnie (legitime) zażądają. Ma tu zastosowanie art. 9 Statutu, wskazujący, które osoby wojskowe podlegają kompetencji duszpasterstwa wojskowego.

Oдноśnie nabożeństw i funkcji duchownych, o które proszą instytucje i osoby cywilne, to mogą być one odprawiane w kościołach wojskowych jedynie pod warunkiem uprzedniego uzyskania zezwolenia władz kościelnych, jakimi są Ordynariusz na terenie diecezji, proboszcz na terenie parafii, prefekt oдноśnie swej szkoły, kapelan zakładu czy instytucji, gdzie sprawuje pieczę duchowną i t. d., gdyż w przeciwnym razie kapelan naraziłby się na cenzury

kościelne. Podobnie kapelan wojskowy musi posiadać uprzednie zezwolenie miejscowej władzy duchownej, jeśliby miał spełniać jakie funkcje liturgiczne w kościele lub kaplicy cywilnej, względnie na terytorjum niewojskowym”.

Uwaga: Właściwe władze kościelne ustaliły dla duszpasterstwa jako terytorjum niewojskowe całe terytorjum diecezji z wyjątkiem: terenu zamkniętych koszar, stałego obozu ćwiczebnego i koncentracji wojsk (manewrów).

№ 98.

Aprobata

W celu prolongowania jurysdykcji do słuchania spowiedzi wierznych zechcą Przew. Ks. Ks. Dziekani zebrać od Księży Wikariuszów i Prefektów swego dekanatu książki aprobacyjne i odesłać je do Kurji w terminie do 20 grudnia b. r.

№ 99.

Składki na cele kościelne.

W r. 1932 pozostaną w mocy zarządzenia z roku 1927 co do składek na cele diecezjalne lub pozadiecezjalne (Wiadom. Kośc str. 1 nr. 2). Zaległości w składkach z b. r. WW. Ks. Ks. Proboszczowie zechcą uregulować bezwłocznie w Kurji Biskupiej.

№ 100.

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. L. Niedźwiecki z Pińska mianowany proboszczem w Smolanach.

Dnia 15 listopada zmarł w Warszawie Ks. Prob. L. Guzowski z Czarni. R. i. P.

Październik: Ustawa z d. 17 marca 1932 r. o składkach kościelnych.

Listopad: De ratione agendi cum occasionariis, cum consuetudinariis, recidivis.

Grudzień: O obowiązku wysłuchania mszy św., kto jest obowiązany i sposób obecności.

Łomża 30/XI. 1932 r.

† Stanisław Bp.

№ 97.

Nabożeństwa i funkcje religijne w kościołach wojskowych

Kurja podaje WW. Duchowieństwu do wiadomości zarządzenie Kurji Polowej W.P. w sprawie nabożeństw i funkcji religijnych w kościołach wojskowych ogłoszone rozkazem № 19 z dnia 1 października 1932 r.

„Statut duszpasterstwa wojskowego nadany przez Stolicę Apostolską dn. 27.II. 1926 (Dz. U. R. P. № 124 r. 1926 p. 714), ustala w szeregu artykułów zakres uprawnień jurysdykcyjnych kapelanów wojskowych. Uprawnienia proboszczowskie, określone Statutem, rozciągają się wyłącznie na osoby wojskowe, wyraźnie wymienione w art. 9 Statutu. Statut zarazem wskazuje w art. 15, że funkcje religijne w ramach uprawnień jurysdykcyjnych, kapelan wojskowy sprawuje w kościele wojskowym lub cywilnym po uzyskaniu uprzednio zgody miejscowego Ordynariusza.

Opierając się na powyżej wyłożonych zasadach wyjaśniam, że kapelan wojskowy, posiadający uprawnienia proboszczowskie, winien w myśl can. 467 § 1 odprawiać nabożeństwa i administrować sakramenta św. wiernym ilekroć tego prawnie (legitime) zażądają. Ma tu zastosowanie art. 9 Statutu, wskazujący, które osoby wojskowe podlegają kompetencji duszpasterstwa wojskowego.

Odnosnie nabożeństw i funkcji duchownych, o które proszą instytucje i osoby cywilne, to mogą być one odprawiane w kościołach wojskowych jedynie pod warunkiem uprzedniego uzyskania zezwolenia władz kościelnych, jakimi są Ordynariusz na terenie diecezji, proboszcz na terenie parafii, prefekt odnośnie swej szkoły, kapelan zakładu czy instytucji, gdzie sprawuje pieczę duchowną i t. d., gdyż w przeciwnym razie kapelan naraziłby się na cenzury

kościelne. Podobnie kapelan wojskowy musi posiadać uprzednie zezwolenie miejscowej władzy duchownej, jeśliby miał spełniać jakie funkcje liturgiczne w kościele lub kaplicy cywilnej, względnie na terytorjum niewojskowym”.

U w a g a: Właściwe władze kościelne ustaliły dla duszpasterstwa jako terytorjum niewojskowe całe terytorjum diecezji z wyjątkiem: terenu zamkniętych koszar, stałego obozu ćwiczebnego i koncentracji wojsk (manewrów).

№ 98.

Aprobata

W celu prolongowania jurysdykcji do słuchania spowiedzi wiernych zechcą Przew. Ks. Ks. Dziekani zebrać od Księży Wikarzy i Prefektów swego dekanatu książki aprobacyjne i odesłać je do Kurji w terminie do 20 grudnia b. r.

№ 99.

Składki na cele kościelne.

W r. 1932 pozostaną w mocy zarządzenia z roku 1927 co do składek na cele diecezjalne lub pozadiecezjalne (Wiadom. Kośc str. 1 nr. 2). Zaległości w składkach z b. r. WW. Ks. Ks. Proboszczowie zechcą uregulować bezwzględnie w Kurji Biskupiej.

№ 100.

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. L. Niedźwiecki z Pińska mianowany proboszczem w Smolanach.

Dnia 15 listopada zmarł w Warszawie Ks. Prob. L. Guzowski z Czarni. R. i. P.